

Suknia Dejaniry Kaczyńskiego PDO529 FO von Stefan Kosiewski
Studia Slavica et Khazarica ZECH

Napisał [sowa](#) (») wczoraj w 02:27 w kategorii [Adam Mickiewicz](#),
czytaj: 111x

radio: <https://gloria.tv/audio/gBusYcAJS88T6SRdkW1CHK18D>

W Polsce trzeba zrobić to samo, co w Arabii Saudyjskiej: pozamykać ich połowę, księży-prezesów spółek skarbu państwa, regentów, ministrów, skomunysynów, ks. Sowę. Który sprzedał nielegalnie logo rzymskokatolickiego Radia PLUS, jak Judasz diabelsko przeszabrował własność Episkopatu Polski. Należy oddzielić Kościoła poubeckie prawo- i lewoskrętne za kasą, od państwowych dotacji dla sitwy imperium finansowego zakonnika Rydzyka z polityką żydostwa ukrytego pod sutanną.

plus.google.com/116748846165184263175/posts/5rdM8VgtNbr

Foto: [Adam Bernard Mickiewicz](#) 1855 starb im Alter von 58 Jahren in
Konstantinopel an der Cholera, als er dort mit Unterstützung

Frankreichs polnische („Legion Polski“) und jüdische („Husaren
Israels“) Einheiten für den Krimkrieg gegen Russland sammelte



Suknia Dejaniry Kaczyńskiego paskwil 529 Prolegomena do Odżydzania po Myśli prof. Henryka Elzenberga PDF

Fascynacja Obłędem von Stefan Kosiewski
SSetKh Zarys Estetyki Chazarów

Należy zapytać Kaczyńskiego, czy wiedział, że Kawczyński w Londynie, to zwykła wtyka telewizji RT Putina w Izbie Gmin, z mackami korespondentów postkomuny we Warszawie? Homoseksualista i nieudany sutener w Parlamencie Brytyjskim po rozwodzie z żoną Kate, 45-letni syn pułkownika wojskowych służb Ludowego Wojska Polskiego a może i WSI; kochany tatulo, kawczyński, wygooglaj sobie, gloria.tv; któremu to cywilowi dobiera się już do d(.)py Partia Konserwatywna, w której do niedawna jeszcze robił ten młody człowiek (wiekiem w stosunku do starego współpracownika KOR-u, Jarosława K.) oficjalnie za doradcę premiera Camerona, jak żydoski student z Ameryki robił w tamtych latach przy trockistowskim KOR-owcu Macierewiczu w Piotrkowie Trybunalskim oficjalnie za pomoc biurową, zanim za spinacza, dziurkacza, czy dziurkowca kierownictwa PiS-u nie zaczął robić przy wiceprezesie partii i Ministrze Dezorganizacji Obrony Narodowej RP, państwa NATO liczącego się poważnie, bo w miliardach dolarów na rynku zakupów amerykańskiego sprzętu wojskowego, młody aptekarz po stażu w Ironia, aptece, w której nikt nigdy go nie widział, używający nazwiska Misiewicz, albo Miśkiewicz (mniejsza o tym), który szukał po dyskotekach partnerów (stosunkowo młodych) nie dla uciechy żyda i pedała, ale dla przyszłościowej potrzeby zawiązania koalicji Centrum z



Foto: Stefan Kosiewski © gloria.tv/mysowa twitter.com/sowa

Porozumieniem, Gowina w odgrzanym dowcipie szabasowym z brodą: koalicji ponadczasowej z Porozumieniem Centrum-Bis tego z braci Kaczyńskich, którego Miłosierny pozostawił niewątpliwie za karę przy życiu.

7.11.2017 Ze względu na niespodziewaną mgłę prezydent Donald Trump odwołał nieoficjalną wizytę helikopterem w strefie zdemilitaryzowanej Korei.



Listy Złoczyńców kryptosyjonistycznych winna przedstawić Prokuraturze Krajowej Narodowa Komisja Antykorupcyjna, nie żaden Laureat Pokojowej, czy Literackiej Nagrody Nobla. A to chociażby dlatego, że Myanmar (dawna Birma) ma, poza juntą wojskową, tak samo namaszczone wyłącznie dla picu kobietę na czele rządu, jak Ojczyzna Przyjaciół Andrzeja Dudy ma w Izraelu sadzawkę namaszczeń *Silos* (patrz wideo: *Paradise papers*); udekorowaną w dodatku, po Wałęsie, Dyplomem skojarzonym z nazwiskiem wynalazcy dynamitu, zaś nie zaszkodziło owo podwójne zabezpieczenie terrorystycznego aparatu przemocy władzy państwowej, jawna dwuwładza chazarska chana i kagana nad Wisłą, programowym zadymom licznych katastrof drogowych członków rządu RP, robionych zarówno w PL jak i w dostrzeżonym Izraelu dla ściemy oczywistej, igrzysk dla plebsu nie przeszkadzających wszak nagromadzeniu 95 proc. bogactwa światowego w rękach 5 proc. globalistycznych cwaniaków, zorganizowanych po całym świecie potajemnie w ponadpaństwowe organizacje, mafie mordujące bez najmniejszych skrupułów ludzi, w pierwszej kolejności niepewnych swoich własnych: księży za komuny, szefów partii po Magdalence, prezesów NIK-u, ministrów, generałów Policji i Wojska na czele z prywatną wycieczką lotniczą prezydenta państwa wystawiającego do odstrzału w demokratycznych wyborach ponownie swoją kandydaturę, bezsilnego niedojdy z bratem niezgułą, małego człowieka z dyplomem ukończonych studiów wyższych, który sam wpisał się na Listę Oczekujących na stracenie. Z tysiącami buteleczek alkoholu zakupionego przez Kancelarię Prezydenta RP na potrzeby cateringu lotniczego, dla zbawienia skacowanego przywódcy państwa i obojga narodów RP, ratującego się przed Saharą w gardle i kontuzją goleni Kwaśniewskiego, syndromem Kalisza nad Mogiłami Pomordowanych w Katyniu przez Kainowe NKWD tysięcy oficerów, generałów i żołnierzy Wojska Polskiego, Policjantów i funkcjonariuszy Straży Granicznej RP we wrześniu 1939, po IV rozbiórce Polski dokonany przez terroryzm państwowy Rzeszy Niemieckiej i żydokomunistycznego Związku Sowieckiego.

Księżę Saudyjski Mansor bin Muqrin i kilku jeszcze ministrów przeleci się wspólnie z nim, jak zapowiedział fałszywy hrabia i prorok Komorowski, dla oszczędności jedną maszyną, przy nim dowódcy wszystkich rodzajów wojsk z prezydentem wyklętym, do ogarniętego walkami Jemenu helikopterem, kilka godzin po aresztowaniu zauważonej na początku sitwy złoczyńców. Potem należy zburzyć, najlepiej przed nadejściem Zimy, aby nie musiało to nikogo zaskoczyć, bałwany z brązu i betonu, pomniki upokorzenia inteligencji w Narodzie Polskim, dowody rzeczowe braku poszanowania życia poczętego żydów etnicznych w Polsce XXI w., groteskowe przedmioty kultu człowieka słabego charakteru, cwane go spryciarza na krótkich nogach po studiach prawniczych, który przesądził stronniczo o winie św. Sebastiana w Oświęcimiu posyłając w kierunku „młodego człowieka” zabójcze strzały z lotkami kaczego pierza pogardy spod ogona w stosunku do prawa i godności innych ludzi, pociski prostackiej nienawiści do współobywateli, najniższych uczuć ślepego karła prowadzącego się w polityce etyką odbytnicy homoseksualisty i poczuciem humoru odzywającej się kąśliwie na starość prostaty.

Nie umiał, czy to filosemicko, po znajomości rzeczy, prorodzinie zaprotestować w literackiej Polszczyźnie żaden poeta wielki nazwiska dobrego, ojciec, czy syn Kornhauser, czy ducha słowiańskiego Zagajewski; nie wystąpił Krynicki, ani Kronhold z Poetyckiej Grupy TERAZ nie popisał się na czas w obronie żydowskiego życia poczętego w Polsce *Paradise papers Judeorum*, pospolity laureat nagrody Michnika za książkę na temat głupoty, szaleństwa i prostactwa Lecha Wałęsy, ani ubogi żyd Piątek czekający w Londynie na azyl, ani drugi o tym samym nazwisku po odwykowiec w działce literatury niedorzeczności faktów z udziałem agenta Kremla, Macierewicza, żeby nie mówił o aferze *Panama-Pampers-Poland*, żaden Moralista, Naukowiec, Dalaj Lama nie

zechciał z własnej i nieprzymuszonej woli założyć na tęgi kark ciemnego typu, złoczyńcy, szurke spod znaku czerwonej gwiazdy, Hackenkreuz, czy Magen David, jarzma białego szala doktryny świętej ahimsy Gandhiego, zniewalającej inaczej, albowiem bosko, po anielsku zaprawdę bez użycia przemocy zmuszającej do nieczynienia gwałtu na osobie ludzkiej, nie zezwalającej na barbarzyńskie przelewy krwi, kolejne mordy masowe, zorganizowaną grabież mienia, afery, oszustwa, ekscesy, korupcję, wojny domowe i militarne spory graniczne na Dzikiach Polach Rzeczypospolitej z pięknym widokiem z weneckich okien Kaplicy Zygmuntońskiej, na Wisłę i Najjaśniejszą, *Serenissima Polska*. *Restauracja Studencka w Sosnowcu oferuje tanie domowe obiady z kuchni...Zobacz Serenissima Polska!* Nażryj się; za czasów mojej młodości każdy młody człowiek mógł wejść za komuny do stołówki studenckiej w porze obiadu i zjeść za darmo tyle zup, ile w brzuchu pomieścił. Dla starszych ludzi, nie studiujących były stołówki przykopalniane, w których nad głodem ludzkim królowało niepodzielnie miłosierdzie boskich kucharek. Chleb zalegał za Gierka pokrojony kromkami na tacy, jak w starożytnym Egipcie nie było na Pogoni Janka Kiepurzy pieniądza w użyciu, a jednak nie trzeba było szukać ze świeczką uzasadnienia dla manifestacji antykomunizmu.



Nie zaprotestował tymczasem limerykiem chociażby, najcieńszym głosem liryki epickiej, w obliczu wypędzania zniewolonych, głodnych ludów z krajów ich odwiecznego osiedlenia: Pustyni Arabskiej, Palestyny, Gór Afganistanu, Ojcowizn i Ojczyzn Europy nie analfabetów przecież, ale ludzi żywo odczytanych, osadzonych jako tako od wieków kulturowo w nielichym świecie wartości Mahabharaty, Biblii z Talmudem, całych grup etnicznych tzw. miejscowych, Samarytan zmuszanych przez mafie handlarzy ludzkim towarem, przemytników poganiających do zbiórki na Umszlagplacu i do transportu, setkami wpychanymi na pontony, jak na Loarze w czasie zbrojnego oporu Wandeï oraz na Morzu Białym za NKWD, po latach studiów wyższych sprzedawanych na niewolniczą, pozbawioną sensu emigrację, skazanych z ..Góry na bezrobocie na Obczyźnie, omamionych podłym gadaniem Antka o lepszym poziomie życia, godnym gwiazd ekranu, filmowych bohaterów, Janka i Szarika, celebrytów z kierowcami w aucie i w łóżku pedała. W perspektywie z wyjściem na koncert od czasu do czasu albo i do opery chociażby raz w roku, na oplacony przez partię spektakl Smoleńsk teatru nonsensu żydokomunisty Baumana robiącego na starość za nawróconego na postmodernizm (patrz: *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*. Toruń 1995), dla analfabetów omamionych czarodziejskim głosem syren, opiumowym urokiem dźwięku słowa: Lampeduza, gdzie rozwarł już w porcie nie portki dla mużulmanów i dla cywilizacji islamskiej powitalnie, lecz ramiona ekumenicznego portalu szeroko, barczyście myślący, niczym potworna, diabelska meduza antychryst Bergoglio był. Umywając kryminalistkom bezbożnym nogi nie w Circus Maximus, ale w prawdziwym więzieniu Rzymskim, gorszym od Radochy w Sosnowcu, w którym siedzieli z pewnością św. Paweł i św. Piotr, zatrzymani w areszcie wydobywczym. I gdzie przykazane mamy odwiedzać jedynie bliźnich tej samej wiary w Pana Boga w Trójcy Przenajświętszej Jedyne i omywać stopy możemy młodziankom, mężczyznom, uczniom Pana Naszego wymyłym już w Duchu św. wiary w Jezusa Chrystusa. Nie prostytutkom męskim, homosiom sprzedajnym pod pisuarem w Południowej Ameryce bpa Wesołowskiego, uznanego po wszystkim za zmarłego, czy kobietom popadłym w konflikt z prawem karnym w Italii; znasz li ten kraj, gdzie olej eteryczny z cytrusowego drzewa bergamoty dojrzewa do nasycenia wysuszonych liści wschodnioazjatyckiego krzewu? Doznałeś wzniosłości wtajemniczenia w uczucie syntezowane na wyższym poziomie narracji, której celem ostatecznym nie jest walka z oporami stawianymi przez braci zasłuchanych w odgłosy pola bitewnego, zapatrzonych w obłoki puste, ale nieustające zmierzanie do celu. Celem jest, takiego.

Nie po to mamy wszak dokonywać symbolicznych ablucji rytualnych ciała marnego, aby urządzić pośmiewisko z posady Zastępcy Chrystusa na Ziemi w oczach islamisty terrorystycznego, który z punktu widzenia naszej cywilizacji europejskiej zawsze będzie uprawiał obżydliwą poligamię wzorując się na swoim proroku chociażby samą tylko myślą grzeszną barbarzyńcy, czy pogardzając kobietą skazaną wyrokiem prawomocnym nie na dzikie ukamienowanie, lecz na karę nie lżejszą zaiste, w konfrontacji z którą typowy imigrant islamski w post oświeceniowej Europie radzi sobie z kłopotem, z rozładowaniem nadmiernej energii organizmu nie w sporcie, który mamy dla plebsu i kombinacji mafijnych w totalizatorze. Ale żyć mamy w pełni całym życiem i myśleniem religijnie nieustającym a docieklwym *homo sapiens*, nie w heretyckim bergoleniu,

ale po prostu w teleologicznym konflikcie kulturowym z otaczającą rzeczywistością tego świata, niezrozumiałą dla ignoranta nauczającego, obcą myśleniu zgodnemu z prawdą na wskroś, absurdalną na drodze „przemocy przyrody”, na której Horkheimer i Adorno w „Dialektyce oświecenia” demaskują w absurdzie sytuacji „rozum racjonalnego społeczeństwa jako nieprzydatny”, za: Ryszard Różanowski: *Absurd nasz powszedni*. Filozofia *Acta Universitatis Wratislaviensis* No 2002 Wrocław 1998, s. 46.

Różanowski przywołując wniosek zapamiętany po lekturze Adorno „Teorii estetycznej” zauważa jeszcze, iż ten „zdaje się traktować absurd jako intencję”, a czyni to nasz filozof sztuki po przypomnieniu uroczego porównania przez Adorno sztuk egzystencjalistów do rozklekotanej maszyny służącej do demonstrowania światopoglądu. Doceniając dziś powszedniość chleba historycznych spostrzeżeń, mimo przechodzimy nad wartościowaniem w dostrzeżonym artykule dramatów Becketta przez Adorno, ażeby odwołać się do Absurdu nonsensowności elementów komiczno-farsowych w średniowiecznych moralitetach, o których nie musieli nic wiedzieć Witkacy i Gombrowicz, jak Niemcy nie wiedzieli nic o Hitlerze i jego aszkenazyjskich generałach Wehrmachtu i nazistowskich kolegach partyjnych, jak Różewicz którego poznał jeszcze przyjaźnie i osobiście za uprzejmym pośrednictwem Jasia Stolarczyka, Szanownego na Frankfurckich Targach Książki i podpisał mi nawet jakąś książkę przy okazji (mam nadzieję, że jego autorstwa), nie musiał wcale przeczuwać nonsensów prawniczych pisanych w karmie Kaczyńskiemu, jak spalenie pod płótem dowodu rzeczowego, koszuli Dejaniry, przez którą poległ Herakles w Smoleńsku. Dokonane do spółki z drugim prawnikiem aszkenazyjskim, mecenasem Dubienieckim, spalenie sukienki z ciała czarownicy, jak Rydzik nazwał Dejanirę w odruchu szczerości, pierwszą i jedyną chyba damę w życiu Lecha Kaczyńskiego, teścia młodego Dubienieckiego, starszą od wyswatanego młodego człowieka o kabalistyczne, żydoskie siedem lat, ani Mrozek wspomniany swego czasu proroczko napisaną na jego śmierć piosenką nie musiał wiedzieć nic o tym, że podpisał się ze Szyborską pod petycją potrzebną ubowcom na froncie walki z Kościołem, dopominającą się skazania na śmierć biskupa Kaczmarka jako agenta USA i Watykanu, a Nobla dadzą wolnomularze za całokształt jedynie poezji stalinowskiej przodownicy pracy w Krakowskim życiu Literackim.

Milczeli niestety w ostatnich dniach członkowie Stowarzyszenia Pisarzy Polskich jak i członkowie Związku Literatów Polskich, nabrali mętnej wody w usta na przepitkę czcigodni członkowie zwyczajni i nadzwyczajni żydomasońskiego P.E.N. Clubu, stalinowscy literaci i zażydzony w całości Episkopat Polski nie powiedział słowa w obliczu tragedii męczeńskiego *exodusu* do nędzy Bangladeszu wielotysięcznych grup ludzi ubogich, wypędzonych z Birmy na śmiertelną trwogę, porażonych propagandą strachu przed kolejnym holokaustem, jeżącą włosy na plecach, zalewającą zimnym potem przerażenia przed nieuchronną zagładą, zapowiedzianą przez kasandrycznych proroków przed biblijnego jeszcze świata antyku Grecji, wcześniej zaś Persji, Sumeru Gilgamesza i semickiego Akadu. Sanskrytu Najwyższej Prawdy wedyjskich Arian w Tybecie a także na subkontynencie Indyjskim, objawionej w osobie niszczycielskiego Rudry, Jorgusia na Podhalu zwanego Halnym, zapodanego stąd także w Dramacie Narodowym HERODY Herodenspiel von Stefan Kosiewski multiverse theater Pidgin_Art.

Pod złowieszczym znakiem sierpa zamienionego w minionych dniach na księżyc skrzyżowany z młotem i wsparty filozoficznie absurdem o symboliczny glob ziemski, boć przecie nie o kulistego kształtu rękojeść sierpa po dokonanej udanie transformacji ustrojowej na kulkę z nosa, wypadła na ostatnim zjeździe Komunistycznej Partii Chin, z pamięci rządzących na pierś dumnego przywódcy państwa liczącego dwa już bez mała miliardy ludzi z wielu narodów Azji, ofiara martyrologii dziesiątków milionów ofiar zamordowanych bezlitośnie po drodze Kulturalnej Rewolucji chińskich oligarchów do państwa tysiąca miliardów, którzy załapali się na dobrobyt po jednej tylko szkole, wiernej partii niestałej, permanentnie manifestującej się w przemianach, a przez to nie fałszywej, albowiem według filozofii Bhagavad-gity: „Manifestacja tego świata nie jest uznawana za fałszywą; jest ona uznawana za prawdziwą, ale tymczasową. Porównywana jest do chmury, która wędruje po niebie”, Prabhudata w słowie wstępnym do: Bhagawad-gita taka jaką jest.

Chmura ta, to *cloud* po angielsku, w niej zawieszona jest zarówno Wniebowstąpienie jak i Wniebowzięcie, oba zjawiska realnie i prawdziwie osadzone w literaturze realu. Bhagavad-gita opowiada o wydarzeniach, które miały miejsce jakieś sześć tys. lat temu, w okresie wzniesienia wielkiej piramidy na Płaskowyżu Giza; mówi o nich Kryszna do Arjuny, swojego wyznawcy, w języku sanskrytu, z którego wywiedziono na marginesie wspominając, pień słowotwórczy dla słowa krasnal w słowiańskim języku polskim zaliczanym do języków indoeuropejskich. Kryszna po to zstąpił na tę Ziemię, aby sprzyjać religii i pokojowi między braćmi, nazwijmy to w skrócie: dla zbawienia świata. Jedni rozpoznali w Krysznie Najwyższą Osobę Boga, drudzy nie rozpoznali jako niepobożni, nie wierzący w krasnali, którzy poruszali się po niebie rydwanami. Wojna jawiła się jako

nieunikniona, Kryszna jako Bóg nie mógł być stronniczy, zatem dał obu stronom do wyboru: zastępy swoich wojsk niebiańskich, armie, partie i parlamenty całego świata, albo samą tylko obecność Boga w boju człowieka podniebnym.

„Dwie rzeczy gorsze od wojny, to tchórzostwo i bierne znoszenie czy to hańby czy to jawnej niesprawiedliwości, zapisał w eseju opublikowanym w „Pionie” 1934 r., zatytułowanym „Ahimsa i pacyfizm. Rzecz o gandyzmie” prof. Henryk Elzenberg, o którym napisałem samodzielnie i złożyłem własnoręcznie 1977 r. w Dziekanacie Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Sosnowcu pracę magisterską, której to pracy ważniejszy w tajemnej hierarchii ubowców od samego nawet rektora uczelni, historyka Rechowicza, prodziekan docent Witold Nawrocki nie pozwolił studentowi wyrzucanemu karnie z uczelni („za postawę niegodną studenta PRL”) obronić w terminie. Nie pomstując małostkowo nad wspomnianym żydokomunistą, ani litując się nad politowania godnym losem młodego Poety Polski, Polaka i Katolika w PRL-u, w którym to państwie terroru antypolskiego nie było po prostu możliwe nawiązanie z prześladowcami mnie oprawcami kontaktu językowego, Szanowny Panie Prokuratorze Majcher, Naczelniku Oddziałowego Biura Lustracyjnego w Katowicach, Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, któremu przypisuję niniejszą Gawędę Polską w podziękowaniu za Pismo z 20 października 2017, sygn. akt Ppl Ka 160/17.

„Lepiej jest iść na wojnę niż stchórzyc, i lepiej jest dobyć miecza niż pozwolić się upokarzać, przytaczam nadal Elzenberga, nauczyciela Herberta. - To wyraźne i wielokrotnie jest powiedziane i brzmiałoby – jak widać – wprost wojowniczo, gdyby nie to, że według Gandhiego konieczność takiego wyboru nie wynika z natury rzeczy, ale tylko z naszej nieświadomości lub naszego niewyrobinia. Bo przy stopniu kultury duchowej, jakiego się w ludzkości dzisiejszej – nie zdziżyć i nie uwstecznić – wolno u przeciwnika spodziewać, zawsze stoi otworem dla śmiałych inna metoda przeprowadzenia walk między ludźmi, skuteczniejsza niż gwałt i niż wojna, a całkowicie bezgrzeszna”.

Profesor Henryk Elzenberg tłumaczy na polski jako ‘trzymanie się prawdy’ metodę przyjętą przez Gandhiego we walce przeciwko Anglikom, nazwaną przezeń słowem: *satyagraha*, a po angielsku jako *truth-force*. Profesorowi Filozofii, Elzenbergowi, nauczycielowi Michnika i Paźniewskiego, mojemu wyznawcy religii filozofii wartości, jak sam się nazywał, przełożenie angielskiego wyrażenia na polskie ‘siła prawdy’ posłużyło za punkt do dalszych rozważań eseistycznych w jakże wykwiłtej polszczyźnie, której tak jak Różanowski zdaje się ulegać przy czytaniu Kołakowskiego, tak współczesna młodzież jeszcze niedawno dawała brać się pod włos na wykładach bałamuta Baumana.

Elzenberg zdaje się pozostawać w narracji eseju w kręgu fatalizmu opowieści Kryszny, nieuchronności odgórnie narzuconej człowiekowi myślącemu konieczności zmagania się ze złem uciążliwym dlań w życiu publicznym, przy czym powiedzmy, że sam termin *satyagraha* przyjęty został przez Gandhiego nie dopiero w politycznym sporze z Anglikami w Indiach, ale jeszcze wcześniej, w Południowej Afryce nie przynosząc tam Gandhiewi większych sukcesów politycznych, gdzie apelowanie o niestosowanie siły rozbijało się grochem o ścianę apartheidu, jak protestacyjne głodem przymieranie lekarzy-rezydentów 2017 r. odbiło się kryptopremierowi Kaczyńskiemu perłami, perlistym powiedzeniem, że za tym protestem stosunkowo nisko opłacanych w służbie zdrowia pracowników stoi z pewnością Tusk z ruskimi, fałszywy Gandhi, Schetyna z Wrocławia albo i sam Budka z Czeladzi. Ciemniackie siły, USA i Ameryka, Watykan i Dom św. Marty, którym zależy tylko na tym, żeby przekabacić prawdę i tylko prawdę o Zamachu, którą wymyślił dla niego Macierewicz i która okazała się bardziej przekonująca od wszystkich poprzednich obietnic i prawd przedwyborczych, bo wyniosła koniec końców skutecznie na pozycję regenta, Naczelnika Państwa i dała do łapy Zbigniewa Ziobro ze wszystkimi sądami i prokuratorami, ministra Błaszczaka z Policjantami, Kamińskiego, którego rozgrzeszył Duda z :Góry tak samo, jak Clinton ułaskawił ściganego przez kilkanaście lat miliardera, największego przestępcę antyamerykańskiego, ściganego przez FBI i wszystkich prokuratorów USA, przez kilkanaście długich lat.

Gandhi postrzegał stosowaną przez siebie metodę walki politycznej jako adekwatną dla żydomasońskiego spektaklu oficjalnego wycofywania się polityki Wielkiej Brytanii Churchilla z Indii, jak Wałęsa postrzega swój udział we farsie wyprowadzania przez Rosję wojsk z całej Europy Wschodniej (przy zachowaniu wszystkich formacji nie mundurowych systemu dominacji) i jak Jarosław Kaczyński z uznaniowym pistolecikiem w kieszeni, po pułkowniku Świątkowskim w rodzinie, jednym i drugim, może sobie spoglądać na uwięzionego Stonogę, który chciał zniszczyć moralnie homoseksualistę w tzw. Polsce po Magdalence, w której zażydzoney

w całości Episkopat Polski ustąpił ze symbolicznych Okopów św. Trójcy przed nazwaniem po imieniu złoczyńcy, który w Magdalence obecny był *per procura*, reprezentowany przez brata bliźniaka przy parafowaniu cyrografu, zarówno w Magdalence jak i w Lizbonie.

Są niewątpliwie rzeczy gorsze od wojny oraz od wszelkich odmian pacyfizmu, łącznie z nadstawianiem policzka przez Gandhiego, gorsze od prawdziwego tchórzostwa, które Jarosław Kaczyński przejawiał po katastrofie 10 kwietnia 2010 r. i przejawiał dłużej, niż Stalin ukrywał się na dacy po napadzie Hitlera w 1941 r. na sojuszniczy Związek Sowiecki. Za rzeczy gorsze dla człowieka obdarzonego wolną wolą, duszą nieśmiertelną przez Pana Boga w Trójcy Przenajświętszej Jedyne Najwyższego uważam m.in. wchodzenie w jałowe spory z ludźmi nikczemnymi, pajacami zawieszonymi na hakach, które mają na nich w Białym Domu, na Kremlu, w Mińsku i w Jeruzalem i w Londynie prawdziwi moi tego świata, pociągający milionowymi i miliardowymi dotacjami za Sorosa, Smolara, Spółkę Srebrna Kaczyńskiego, itd. Który ze Smolarem w parze robi za hamulcowego Planu Bożego na tym świecie, za purimowego przygłupa najczęściej, którego najważniejszym zadaniem życiowym jest uświadamianie młodym ludziom, mogącym chcieć zmierzać ku Najwyższej Prawdzie, Słońcu, Rydwanowi Heliosa, czy Kryszny na Bramie Brandenburskiej, że jest jeszcze nad pajacami ..Góra, która zawsze może chcieć dokonać Dobrej Wymiany jednego pomazańca na co inne, albowiem trzyma w dłoniach lejce od rydwanu władzy, która zapewnia szczęśliwość rozdzielaniem, posadami w spółkach skarbu państwa, pozycjami ministerialnymi, służbowymi limuzynami, mieszkaniami itd. nie zasiadając nigdy dobrowolnie do rozmów ani z ludźmi manifestującymi w Barcelonie, ani z Kryszną dokonującym samospalenia przed Pałacem Kultury na rzecz protestu politycznego przeciwko Kaczyńskiemu, który jeśli chodzi o mnie, to może przejąć fotel premiera po pani Szydło, ponieważ arogancja i obcesowość udają się, bardziej naturalnie wychodzą takiemu, niżli białogłowej, która nie ma przecież przy spodniach rozporzeczka do podchodzenia z rozpiętym do mównicy.

Z Panem Bogiem

Z Frankfurtu nad Menem mówił Stefan Kosiewski

<https://gloria.tv/audio/gBusYcAJS88T6SRdkW1CHK18D>

mp3 Suknia Dejaniry Kaczynskiego PDO529 FO von Stefan Kosiewski SSetKh Do Ambadora Marka Prawdy o rzekomo polskich obozach koncentracyjnych ZECh 20171107 ME SOWA Ulrich Stoll FIDEL



Ulrich Stoll (Fidel) SOWA

Posłuchajmy przez chwilę jeszcze brzmienia instrumentów dawnych: ze średniowiecznej fidel, wywiedziona została lira da braccio, a z niej skrzypce; gra Herr Ulrich Stoll, nauczyciel Musikschule



Frankfurt, prezentujemy tu nagranie archiwalne, ponieważ przedwczoraj, w niedzielę 5 listopada 2017 r. koncert zorganizowany we Foyer hali wystawowej Schirn, na pożegnanie odchodzącego na emeryturę muzyka i zasłużonego pedagoga, zgromadził tak wielu melomanów, miłośników dawnych instrumentów, przyjaciół muzyka i wielbicieli obu uroczych i utalentowanych cór, towarzyszących ojcu w zespole kameralnym, że nie wypadało ze smartfonem, doprawdy przed orkiestrą, *fidelitas gratia fidelitatis*. <https://vimeo.com/239913757>

Stefan Kosiewski udostępnił [link](#). Administrator · 5 listopada o 00:21

źródło obzydliwego pomówienia defamacyjnego

PDF: <https://de.scribd.com/.../Stefan-Kosiewski-20110309-do-Ambasa...>

Sz.Panie Radco, gratuluję postanowienia Landgericht Koblenz; <http://wiadomosci.onet.pl/.../niemiecki-sad-zdf-musi-.../lm8hpcd>

Stwierdził Pan dla onetu, że „wyrok sprawy może jeszcze nie zamykać”, zgadzam się z Panem; w zał. przesyłam mój list z 9 marca 2011, który wskazał rządowi RP na źródło antypolskiej akcji defamacyjnej, przypisującej zakładanie obozów koncentracyjnych Polsce i Narodowi Polskiemu, a realizowanej za zgodą Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

<https://issuu.com/stefankosiewski>

MSZ RP winien w tej sytuacji odpowiedzieć nam na pytanie, czy przed marcem 2011 zwrócił już ktoś uwagę przedstawicielom państwa polskiego na podejmowane przez środowiska żydowskie antypolskie działania po ukazaniu się drukiem w 2010 r. w nakładzie blisko mln egzemplarzy, obżydliwego pomówienia o istnieniu rzekomych "polskich obozów koncentracyjnych".

Zapraszam do zapoznania się ze zał. Pozostaję z wyrazami Szacunku

Stefan Kosiewski

<http://sowa.typepad.com/.../stefan-kosiewski-do-ambasadora-ma...>

Od: S.Kosiewski [mailto:skosiewski@gmail.com]

Wysłano: Sonntag, 5. November 2017 00:01

Do: kancelaria@lechobara.pl

DW: kancelaria-wschod-zachod@wp.pl

Temat: 09.03.2011 Stefan Kosiewski: Do Ambasadora o rzekomo polskich obozach koncentracyjnych dzisiaj 19:02 Niemiecki sąd: ZDF musi przeprosić za nazwanie obozów zagłady "polskimi"



09.03.11, 17:26:00

Stefan Kosiewski: **Do Ambasadora RP dra Marka Prawdy** o rzekomo polskich obozach koncentracyjnych

Radio: <http://sowa.podspot.de/.../stefan-kosiewski-do-ambasadora-o-.../>

Frankfurt 9 marca 2011 r. Stefan Kosiewski, Polnisches Kulturzentrum e.V.:

Wielce Szanowny Panie Ambasadorze,

wydana w nakładzie 800 000 egzemplarzy przez Bundeszentrale für politische Bildung (Federalną Centralę Szkolenia Politycznego) broszura "Informationen zur politischen Bildung" Nr 307/ 2010 pod tytułem "Jüdisches Leben in Deutschland/ żydowskie życie w Niemczech" zawiera na str. 59 obraźliwe dla mnie jako Polaka w Niemczech przekłamanie o istnieniu rzekomych "polskich obozów koncentracyjnych" w czasie okupacji naszej Ojczyzny przez narodowo-socjalistyczne Niemcy narodowo-socjalistyczne Niemcy w latach 1939-45.

To kłamstwo dotarło w 800 000 egzemplarzy do szlół w Niemczech jako materiał dydaktyczny i deprawuje nie tylko niemiecką młodzież w internetowym wydaniu broszury wymierzonej w polsko-niemieckie pojednanie w 20-lecie obowiązywania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjacielskiej współpracy wzajemnej. Podkreślam: *Über gute Nachbarschaft und Freundschaftliche Zusammenarbeit*. O przyjacielskiej, a nie o przyjaznej współpracy, jak od 20 lat obowiązywania tej międzypaństwowej umowy przekręcają w Polsce jej nazwę

<https://issuu.com/stefankosiewski>

wszyscy ministrowie, politycy i publicyści, zamiast zwyczajnie dołożyć starań, żeby Traktat ten zaczął wreszcie kiedyś obowiązywać zgodnie z literą prawa także w zakresie praw dla Polaków w Niemczech.

Reprezentuję polskie stowarzyszenia, które działają w Niemczech o wiele dłużej, niż powołany przez byłego ambasadora Byrta tzw. Konwent organizacji polskich w RFN, który nie ma osobowości prawnej, bo nie jest żadną demokratyczną organizacją, lecz zaakceptowanym bezprawnie przez oba rządy uzurpatorskim ciałem utworzonym nie przez Polaków, lecz przez osobników żydowskiego pochodzenia a celem jego jest tylko i wyłącznie odbiór pieniędzy przeznaczonych przez rząd federalny na realizację wspomnianego Traktatu w zakresie pomocy dla organizacji polskiej grupy, o której mowa w Traktacie, w zamian za odgrywanie roli asysty przy złej grze obu rządów.

Drugą osobą wyznaczoną przez MSZ z Warszawy na asystenta dla Pana Ambasadora i na przewodniczącego Związku Polaków w Niemczech jest człowiek, który do komisarycznego objęcia tej funkcji nie był członkiem żadnej polskiej, ani polonijnej organizacji w Niemczech, bo zajmował się zawodowo nieczystymi geszeftami w firmie Artur Andersen, która uznana została tymczasem za współodpowiedzialną gigantycznych oszustw w USA oraz wywołanie z innymi obecnego kryzysu i dlatego też została zlikwidowana. Czy Minister Radek Sikorski nie wiedział, że podrzuca Panu Ambasadorowi kukułcze jajo, które poza pochodzeniem żydowskim nic sobą nie reprezentuje?

Między Bogiem a Prawdą muszę Panu powiedzieć, że Polacy w Niemczech kochają żydów jak żydów, a z Niemcami chcą się rozliczać jak bracia. W tym celu organizacje nasze rozliczane są nie tylko przez swoich Członków ale i przez Urząd Finansowy z prowadzonej przez nas działalności; w zał. przesyłam Freistellungsbescheid z 2 marca 2011 r. wystawiony przez Finanzamt Frankfurt uznający po raz kolejny od 1992 r. Polskie Stowarzyszenie Szkolne OSWIATA/ Polnischer Schulverein OSWIATA in Frankfurt am Main e.V. za organizację wyższej użyteczności publicznej po sprawdzeniu prowadzonej przez nas działalności, także finansowej.

Czy tzw. przedstawiciele Polonii w Niemczech złożyli na ręce Pana Ambasadora takie same urzędowe dokumenty uwierzytelniające, czy też wystarczyła może tylko opinia tajnych służb, żeby odebrać nam, Polakom w Niemczech Pana Przyjaźń i Zaufanie oraz przyrzeczoną Traktatem pomoc finansową?

Pragnę zapytać wprost: dlaczego nie otrzymują od lat kierowane przez mnie organizacje żadnej pomocy finansowej ani od rządu RP ani od rządu RFN, chociaż widujemy się z Przedstawicielami polskiego państwa i robimy sobie zdjęcia na różnych koncertach i publicznych spotkaniach?

Mikołaj Rey z Nagłowic od wieków wyraża dumę Polaka słowami: ***Niechaj to narodowie wždy postronni znają, że Polacy nie gęsi i swój język mają.***

Szanowny Panie Ambasadorze, Polnischer Schulverein OSWIATA jest powszechnie znanym od lat z wielu aktywności stowarzyszeniem polskim w Niemczech. Polnisches Kulturzentrum e.V. jest zarejestrowaną sądownie reprezentacją Polaków i prowadzi działalność postrzeganą pozytywnie przez niemieckie środowisko. Dbamy od wielu lat o nasz Język Polski w Niemczech i o promocję Kultury Polskiej, nie potrzebujemy i nie chcemy żadnych arendarzy, fałszywych reprezentantów, pośredników w odbiorze obiecanej nam w Traktacie z 17.6.1991 r. pomocy rządowej. A obiecana i należąca się nam pomoc przyjmujemy jako zapowiedź lepszego dla Polaków w Niemczech dnia.

Z wyrazami najwyższego szacunku.

Stefan Kosiewski

Polnischer Schulverein OSWIATA in Frankfurt am Main e.V. <http://oswiata.weebly.com/blog>

Polnisches Kulturzentrum e.V. Postfach 800626 D-65906 Frankfurt
<http://nowaruda.blox.pl/.../Stefan-Kosiewski-do-Ambasadora-Ma...>

PDF: <https://de.scribd.com/.../Stefan-Kosiewski-20110309-do-Ambasa...> PDF: <https://issuu.com/.../stefan-kosiewski-20110309-do-ambasadora...>

Download (6,5 MB). [mp3](#)

<http://sowa.podspot.de/.../Stefan%20Kosiewski%2020110309%20%2...>

<https://issuu.com/stefankosiewski>

<http://sowa-magazyn.blogspot.de/.../stefan-kosiewski-do-ambas...>

<https://www.facebook.com/nasza.czeladz/posts/879755662080954>

<http://sowa.typepad.com/blog/2017/09/stefan-kosiewski-do-ambasadora-marka-prawdy-o-rzekomo-polskich-obozach-koncentracyjnych-oswiata-fran.html>



Niemiecki sąd: ZDF musi przeprosić za nazwanie obozów zagłady "polskimi"
 Wyższy Sąd Krajowy w Koblencji orzekł, że niemiecka telewizja ZDF musi przeprosić za nazwanie obozów zagłady "polskimi". To pierwsze takie... wiadomosci.onet.pl

<https://www.facebook.com/groups/Prawdziwi.Narodowcy/permalink/1878961875477840/>

<http://przekapane.blox.pl/2017/11/SzPanie-Radco-gratuluje-postanowienia-Landgericht.html>

żydy poprowadzą bezpiecznie gojów do zbawienia w aucie. Edukacja ludzkości nie będzie potrzebna. wypięcie dudy <https://twitter.com/sowa/status/925755494647595009>

https://www.facebook.com/w.borowik/posts/1696603860372939?comment_id=1696870160346309

Stefan Kosiewski @Wojciech Borowik - google, GPS, Apps i logistyka NWO kierujące samochodem nie będą rozmawiać z kierowcą przez komórkę, korzystając z zestawu głośnomówiącego, jeść kanapek, popijać, rozpraszać uwagi na sprawy nie związane z prowadzeniem pojazdu. Dla naszego wspólnego bezpieczeństwa poprowadzą bezpiecznie gojów do zbawienia w aucie. Edukacja ludzkości nie będzie potrzebna. Przed chwilą

Wojciech Borowik 5 godz. Każda osoba kierująca samochodem nie powinna rozmawiać przez komórkę, korzystając z zestawu głośnomówiącego, jeść kanapek, popijać, rozpraszać uwagi na sprawy nie związane z

prowadzeniem pojazdu. Dla naszego wspólnego bezpieczeństwa <https://www.facebook.com/w.borowik/posts/1696603860372939>

<https://issuu.com/stefankosiewski>



Stefan Kosiewski Przed chwilą

<https://www.facebook.com/photo.php?fbid=1550661254990388&set=a.192641114125749.46889.100001395852772&type=1&theater>

52772&type=1&theater

w znaku ukrytej dłoni na pomniku Lecha Kaczynskiego ujawnia sie judeomasoneria

<http://sowa-magazyn.blogspot.de/2017/10/w-znaku-ukrytej-dloni-na-pomniku-lecha.html>



314873830-Sztynwry-pal-PDO338-Pandemia-Psychozy-FO-ZECH-von-Stefan-Kosiewski-ZR-CANTO-DCCXXX-Brenner-Pass-or-Brenner-Preis-20160605-Magazyn-Europejski-SOWA.pdf - Adobe Acrobat Reader DC

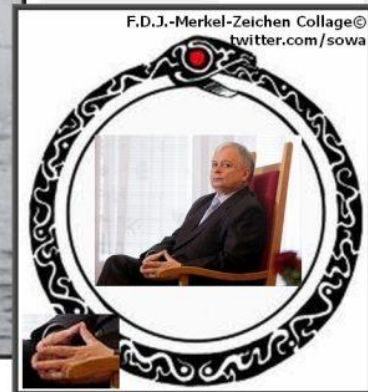


Europäisches Magazin SOWA

5. Juni 2016



gloria.tv/mysowa ©



dla nie wtajemniczonych szefa NKWD i nie ma znaku wolnomularzy ukrytej dłoni Stalina, który nie był przecież niżej obeznany od Bronsztajna, tj. Trockiego Czy Lech Kaczyński, Grupa Windsor Kalksztajna mogła nie znać znaków masonerii jeśli robił znak cyrkla i węgielnicy palcami dłoni na fotelu prezydenta RP

<http://unsinn.blox.pl/2017/10/zydy-poprowadza-bezpiecznie-gojow-do-zbawienia-w.html>



judeomasoneria z Grupy Windsor ujawnia sie

w znaku ukrytej dłoni na pomniku Lecha Kaczynskiego z Grupy Windsor

<http://sowa.blog.quicksnake.pl/Adam-Mickiewicz/Suknia-Dejaniry-Kaczynskiego-PDO529-FO-von-Stefan-Kosiewski-Studia-Slavica-et-Khararica-ZECH>

<https://issuu.com/stefankosiewski>